

Turcja nie jest już państwem prawa

9 marca 2014

Znany turecki prawnik Burcak Unsal uważa, że „Turcja nie jest już państwem prawa” i opowiada o nowym, kontrowersyjnym ustawodawstwie dotyczącym Internetu.

Parlament turecki znowelizował ustawę nr 5651, dotyczącą walki z przestępstwami popełnionymi w Internecie („prawo internetowe”). Może się to wydawać niewiarygodne, ale choć nowe przepisy weszły w życie zaledwie tydzień temu (21.02 – red.), parlament postanowił dokonać kolejnej aktualizacji.

Warto podkreślić, że Europejski Trybunał Praw Człowieka ogłosił w grudniu 2012 roku, że turecki artykuł 8 o prawie internetowym jest niezgodny z artykułem 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i nie ma podstaw, by traktować go jako obowiązujące prawo. Trybunał nakazał Turcji wypłacenie odszkodowania, ponieważ kraj ten ma bogatą historię aresztowań dziennikarzy i blokowania takich serwisów internetowych jak YouTube, Vimeo, SoundCloud, Blogger, Vagus TV i wiele innych. Kolejna szansa reformy tureckiego prawa została zaprzepaszczona.

Oto dwukrotnie znowelizowane w ciągu jednego tygodnia internetowe prawo „w pigułce”:

1. Sąd ma prawo blokować dostęp do całych witryn lub serwisów internetowych, takich jak YouTube, Facebook, Twitter, Ekşi Sözlük, Vimeo, jeśli uzna, że dany adres URL nie będzie wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem. Innymi słowy, Facebook, Twitter czy YouTube mogą być zablokowane z powodu nagrań, które zostały udostępnione przez wielu użytkowników.

2. Prezes Telecommunications Communications Presidency (TIB), jednostki rządowej zajmującej się regulacją Internetu, może

urzędowo nakazać Stowarzyszeniu Dostawców Usług Internetowych (APA) zablokowanie dostępu do treści, które naruszają prywatność. Prezes TIB może wydać taki nakaz według własnego uznania. W ciągu 24 godzin po wysłaniu nakazu do APA sprawa trafia do sądu. Jednak stowarzyszenie musi zastosować się do nakazu najpóźniej w ciągu czterech godzin.

3. Każdy, kto uzna, że jego prywatność została naruszona, może bezpośrednio do TIB zgłosić wniosek o usunięcie treści, z pominięciem udostępniającego dany materiał, dostawcy usług hostingowych czy sądów. TIB musi przekazać wniosek o usunięcie treści bezpośrednio do stowarzyszenia APA, a stowarzyszenie musi wykonać polecenie w ciągu czterech godzin. W ciągu 24 godzin od złożenia wniosku w TIB, wnioskodawca powinien zgłosić sprawę do sądu w celu zatwierdzenia całej procedury.

4. Każdy, kto został obrażony w sposób inny niż naruszenie prywatności, może zgłosić ten fakt bezpośrednio do sądu. Sąd musi wydać wyrok w tej sprawie w ciągu 24 godzin, bez przesłuchania osoby udostępniającej treść czy dostawcy usług hostingowych. Dopiero po usunięciu treści udostępniający jak i dostawca usług mogą odwoływać się do sądu wyższej instancji.

5. Skład sądu, który będzie rozstrzygał sprawy dotyczące prawa internetowego, zostanie wyznaczony przez Wysoką Radę Sędziów i Prokuratorów (HSYK) i podlegać będzie (dzięki zatwierdzeniu przez prezydenta Güla) ministrowi sprawiedliwości (czyli rządowi).

6. Dostawcy usług internetowych muszą ustanowić nowy, prywatny podmiot prawny Stowarzyszenie Dostawców Usług Internetowych (APA), którego jedynym zadaniem będzie blokowanie dostępu. Dostawcy, którzy nie przystąpią do stowarzyszenia, stracą licencję na dostarczanie usług.

7. Dostawcy usług hostingowych muszą przechowywać zapisy transmisji danych (Adresy IP, daty inicjacji i zakończenia korzystania z usługi, rodzaj usługi, ilość przesłanych danych,

identyfikator sieciowy) przez okres do dwóch lat i mają obowiązek udostępniać je TIB w sytuacjach, gdy naruszone zostanie bezpieczeństwo w sieci.

Tłumaczenie: cc Syty

Źródło oryginalne: www.yourmiddleeast.com

Źródło polskie: [Euroislam](#)